32783
4542
38

WANDA BOBKOWSKA

REFORMA SZKOLNA W NIEMCZECH

ODBITKA Z KWARTALNIKA
„KULTURA i WYCHOWANIE"
ROK V — ZESZYT TRZECI

WARSZAWA 1938

WANDA BOBKOWSKA

REFORMA SZKOLNA W NIEMCZECH

ODBITKA Z KWARTALNIKA
„KULTURA i WYCHOWANIE"
ROK V — ZESZYT TRZECI

WARSZAWA 1938

4542
38

32783
II
Księgarnia Katolicka
Katowice 12. XI. 1938
Cena zł 1·20

Biblioteka Śląska
Biblioteka Publiczna im. J. P.
3,00
X-94199
32783 II

Druk. St. Niemiry Syn i S-ka, Warszawa, Plac Napoleona 4. Tel. 676-40.

Rewolucyjne zmiany, jakie zaznaczają się we wszystkich dziedzinach życia niemieckiego od chwili objęcia w styczniu r. 1933 rządów przez narodowy socjalizm, musiały z natury rzeczy wstrząsnąć w posadach całym systemem wychowawczym III Rzeszy. Partia rządząca od pierwszej chwili postanowiła zdobyć dla swego światopoglądu młode pokolenia, dopatrując się w uskutecznieniu tego postulatu trwałości systemu i pełnego zwycięstwa swej ideologii.

Szkoła nie była na razie podatnym terenem dla rewolucyjnych haseł. Uważana dotychczas za najważniejszy ośrodek oddziaływania wychowawczego, zeszła w chwili przełomowej w szary kąt. W istniejącej swej formie, z ideałami i zasadami wytworzonymi w erze liberalizmu, nie nadawała się do tych haseł, które niósł na swych sztandarach zwycięski narodowy socjalizm. Nauczycielstwo, zrzeszone w poważnym swym odłamie w organizacjach o zabarwieniu lewicowym, nie budziło zaufania. Mogło chcieć rozumować, wypowiadać swe wątpliwości, podnosić sprzeciwy natury racjonalnej. To było niepożądane. Tylko gorąca wiara i głęboki, szczery entuzjazm mogły stać się rozsadnikami ideologii. Znaleziono je u młodzieży, organizowanej przez partię jeszcze przed objęciem rządów i jej oddano wychowanie i prowadzenie młodzieży. „System wychowawczy narodowo-socjalistyczny — jak głosi ostatnie wydawnictwo ministerstwa — nie jest dziełem planowej akcji pedagogicznej, ale dziełem walki politycznej i jej metod. Wyrósł z organizacji bojowych *Hitlerjugend, SA i SS.*".

Organizacje te rozbudowano, niwecząc wszystkie inne, poparto ich rozwój materialnie i „dobrowolnym przymusem". Stanęły więc na silnych nogach nie tylko o b o k szkoły, jako czynnik współrzędny, ale p o n a d szkołą, jako czynnik nadrzędny. Kiedy szkoła próbowała się bronić w imię zadań, które ma do spełnienia, przegrała w walce. Na wielkim zjeździe organizacji młodzieżowych w r. 1935 młodzi przywódcy tych organizacji zarzucili szkole, że tamuje rozwój ich prac i przeszkadza ich akcji wychowawczej. W odpowiedzi otrzymali od władz partyjnych pełną aprobatę swego stanowiska, a od prezydium solenne i publiczne zapewnienie, że wychowanie oddaje się w ich ręce, s z k o l e zaś pozostawia się t y l k o f u n k c j ę u c z e n i a. „Młodzież wychowuje młodzież" — oto teza stwierdzona rozporządzeniem władz najwyższych ponownie w r. 1937. Wobec takiego stanowiska miarodajnych czynników i przy świadomym fanatyzowaniu młodzieży nie trudno było o konflikty między nauczycielstwem a młodzieżą sobie powierzoną. Zaczęły się ciche dramaty, w których zawsze rację przyznaje się młodzieży. W czasopismach, wydawanych dla organizacji młodzieżowych, ukazuje się

często karykatura nauczyciela pedanta; jego wymagania w zakresie nauk traktowane są jako ciasnota umysłowa lub skrajny intelektualizm, stojące na przeszkodzie żywemu pędowi młodzieży do wyżycia się. Jest to wyraz wielkiej nieufności do szkoły i jej nauczyciela. Nie poprawiło tych stosunków masowe przystąpienie nauczycieli po zniesieniu wszystkich ich organizacji zawodowych do *N. S. Lehrerbundu*. Traktowani są nadal jako neofici, którym nowa ideologia nie weszła w krew od dzieciństwa i którym zatem nie można zawierzyć, że z entuzjazmem i bezkrytycznie uczynili światopogląd narodowo-socjalistyczny swoim wyznaniem wiary. Poddaje się ich przeszkoleniu w obozach i na kursach, otacza się ich pracę czujną opieką, wychowuje się ich na nowo, bo cała praca polityczna rządzącej partii zbudowana jest na zasadzie wychowywania.

W y c h o w u j e s i ę w s z y s t k i c h, poczynając od elity umysłowej — profesorów uniwersytetów i uczonych, kończąc na najmniejszym dzieciątku o budzącej się zaledwie świadomości. Dokąd tylko sięga choćby cień wpływu władzy państwowej i partyjnej, wszędzie organizuje się wychowanie dla jednolitych celów i dla jednolitego światopoglądu. Jeden wódz i jeden naród. *Der Staat Adolf Hitlers ist ein Erziehungsstaat*. Akcja wychowawcza ogarnia wieś i miasto, rolnictwo, handel i przemysł, wciska się przemocą w zawody umysłowe i we wszelkie funkcje żywego tworu na wodzie, lądzie i w przestworzu. Ogarnięto nią każdą jednostkę. Dążność do totalizmu nie występuje nigdzie tak jaskrawo i tak konsekwentnie, jak w dziedzinie wychowania. Stało się ono „centralną kategorią polityki".

W tej tendencji do objęcia wpływami swymi wszystkich i wszystkiego, s z k o ł a j e s t t y l k o w y c i n k i e m w ogólnym rozplanowaniu działalności, ale wycinkiem ważnym.

Aby sięgnąć do reform w tej dziedzinie, trzeba było stworzyć naprzód odpowiednie warunki i usunąć przeszkody tamujące dążności uniformistyczne. Nie było rzeczą łatwą, przełamać a u t o n o m i ę, jaką od wieków posiadały poszczególne kraje Rzeszy w dziedzinie szkół i nauk. Przełomowym momentem było utworzenie w r. 1934 wspólnego ministerstwa oświecenia dla całego państwa *(Reichserziehungsministerium)*. Stworzyło to polityczne podstawy dla dążności unifikacyjnych i centralistycznych w dziedzinie wychowania.

Reform nie przeprowadzono nagle i nie równocześnie we wszystkich dziedzinach; odbywa się to stopniowo i systematycznie, tak że w przeciągu czterolecia (1933 — 1937) uległy reformom zasadniczym wszystkie typy szkół. Najwięcej pozostało jeszcze do zreformowania na polu szkolnictwa zawodowego i w 4 wyższych klasach szkoły ludowej.

Akcję wychowawczo-reformistyczną rozpoczęto od uniwersytetów, gruntownej zmianie poddano kształcenie nauczycieli, następnie zreformowano szkołę średnią i wyższą oraz jej podbudowę — czteroletnią szkołę pow-

szechną *(Grundschule)*. Rozpoczęta akcja reformistyczna w szkolnictwie zawodowym stawia na razie normy dla szkół rolniczych i przygotowania dla nich nauczycieli. W tym też porządku omówimy reformy, sięgając tu i ówdzie, dla lepszego zobrazowania zmian, do momentów historycznych.

UNIWERSYTETY. Już w pierwszych miesiącach swych rządów narodowy socjalizm zaważył ciężko na losie uniwersytetów i ich profesorów. Nie potrzeba przypominać drastycznych praktyk epuracyjnych, stosowanych na mocy paragrafu aryjskiego wobec uczonych światowej sławy. Czystka dosięgała i innych — nieprawomyślnych, a przeprowadzano ją konsekwentnie nawet wobec ludzi neutralnych, oddanych spokojnej pracy naukowej, o ile nie chcieli stanąć w bojowych szeregach propagandy. W najlepszym wypadku przenoszono ich do uniwersytetów prowincjonalnych, powołując na katedry w wielkich uniwersytetach tych, którzy z różnych trudności, z jakimi walczą wyższe uczelnie, wysnuwali ostrą krytykę całej ich wartości, a nawet podawali plany reform, na mocy których dałoby się podporządkować uniwersytety potrzebom politycznej konstelacji.

Na pierwszym zjeździe „Związku pracy kulturalno-politycznej niemieckich profesorów szkół wyższych" *(Kulturpolitische Arbeitsgemeinschaft deutscher Hochschullehrer)*, który odbył się w Frankfurcie n. M. w kwietniu 1933, rzucono wytyczne dla przyszłych zadań wyższych uczelni i ich charakteru. „Niemiecka szkoła wyższa musi w przyszłości czerpać ducha i ukształtowanie swoje z podstaw narodowo-politycznych *(völkisch-politisch)*... Praca uniwersytecka zobowiązana jest do świadczeń na rzecz ludu *(Volkstum u. Volksgemeinschaft)*, narodu i państwa nie tylko w dziedzinie badań naukowych, ale niemniej w dziedzinie w y c h o w a n i a i nauczania. Nie oznacza to wyrzeczenia się wolnych, twórczych wysiłków, przeciwnie — praca, dobrze pojęta i przeprowadzona, zyska przez wspólny wysiłek profesorów i słuchaczy w kierunku organicznego zespolenia jej z życiem duchowym i politycznym narodu najsilniejsze impulsy i bodźce".

Z historycznych rozważań nad rozwojem uniwersytetów podkreślono 3 etapy, które zmieniły zasadniczo ich charakter: uniwersytet t e o l o g i c z n y ustąpił miejsca h u m a n i s t y c z n e m u, a ten uniwersytetowi p o l i t y c z n e m u. Jak w dawnych wiekach służył kościołowi, tak obecnie ma iść w służbę państwa. Uniwersytet humanistyczny za główny cel postawił sobie badanie naukowe. Nie spełnia dzisiaj tego zadania, rozproszkowany w specjalizacji, zamieniony na zwykłe szkoły zawodowe. Brak mu jednolitych podstaw i wspólnego ducha. Fałszywe pretensje do autonomii i autarkii sprowadziły go na manowce, oddaliły od historycznych zjawisk życia. Rewolucja narodowo-socjalistyczna musi wkroczyć w uniwersytety, musi przekształcić je dla swoich celów i według swoich praw, związać je znów z życiem, od którego zboczyły i sprząc je z nurtem spraw politycznych.

O zaniku powagi i uznania uniwersytetów opowiadają sobie dzieci na ulicy, nie chcą tego dostrzec tylko grona profesorskie poważniejsze wiekiem. Dotychczas uniwersytet oddany był wyłącznie służbie intelektu, tylko z nauki badawczej czerpał wartości wychowawcze. W nowym uniwersytecie wychowanie musi zająć pierwsze miejsce. Wychowanie dorastającego mężczyzny może być tylko wychowaniem politycznym. Uniwersytet bronił się dotąd przed tym energicznie. Rozporządzenia ministerstwa i żądania zrzeszonych słuchaczy narzucą mu ten kierunek. Ponieważ naczelnym postulatem wychowania politycznego jest konsolidacja wszystkich warstw, musi więc zniknąć separatyzm i indywidualizacja, a zastąpić je poczucie wspólnoty i jednolitości.

Do wytworzenia mocnych spójni często nie zdolni są wybitni uczeni, muszą jednak przynieść ofiarę ze swej samotni profesorskiemu zawodowi. Dawny uniwersytet budował swą spójnię na drobnych grupach słuchaczy, którzy gromadzili się około wybitnego profesora. Przy liczebności dzisiejszych audytoriów współżycie docentów i słuchaczy musi znaleźć inne formy zbliżenia. Docenci i fakultety muszą przekroczyć szranki swych specjalności i szukać spójni w narodowym i historycznym dążeniu chwili, muszą cały wysiłek naukowy skoncentrować na jednolitym, wspólnym celu. Zagadnienia takie jak: spójnia narodowa, państwo, pochodzenie i rasa, autarkia gospodarcza, wychowanie narodowo-polityczne i t. p. muszą dla wszystkich uczonych i profesorów, dla docentów i studentów stać się punktem wyjścia ich prac w jakiejkolwiekbądź dziedzinie. Wtedy uniwersytet stanie się podstawowym organem i członem państwa, podporządkowanym jego autorytetowi i przywództwu. Parcie ku jednolitości musi zwyciężyć.

Aby wychowanie zajęło miejsce dominujące, ale i nauka nie była upośledzona, trzeba przystąpić do takiej konstrukcji studiów, któraby w pierwszych semestrach zadania wychowawcze czerpała z ducha szyku bojowego *(aus dem Geiste der Kolonne)* i na nim się opierała, w późniejszych zaś semestrach otwierała pole do wolnych badań naukowych. Bożyszcze akademickiej wolności jest u zmierzchu; student chce być prowadzony i pouczany! Ograniczenie akademickiej wolności zniesie chętnie, jeżeli rozważy, że uniwersytet nie tylko spełniać musi zadanie przygotowania uczonych i przyszłych funkcjonariuszy państwowych, ale że ma wydać z siebie elitę działaczy społecznych i politycznych. Kształtowanie woli i urabianie charakterów jest głównym zadaniem nowoczesnego uniwersytetu.

Obawy, że na takiej konstrukcji studiów ucierpi postęp nauk, są płonne. Nikt nie zdoła wyrwać z serca powołanej do tego jednostki, szczególnie Niemca, gorących zapytań nad istotą zjawisk i nad ich ukrytymi pobudkami. Badanie naukowe nie ma nic wspólnego z funkcją państwa, ale — podobnie jak urabianie polityczne — jest funkcją społeczeństwa *(eine Funk-*

tion des Volkes). Nie może ono być przez państwo podejmowane ale tylko wspierane lub tamowane. Państwo narodowo-socjalistyczne rozumie, że rozkwit nauk przysporzy mu sławy i czci, nie może zaś dopatrzyć się upadku nauk w fakcie, że uczony najsilniej będzie zespolony ze swoim narodem. Jeżeli nauka zbliży się do potrzeb narodowo-politycznych młodej generacji i zechce je wziąć w swój program, zdobędzie przez to niepospolitą moc wychowującą i kształcącą.

Tak sformułowany program reform został wygłoszony w auli uniwersytetu frankfurckiego na początku roku 1933. Czynniki rządowe zaaprobowały jego wytyczne i przystąpiły do ich urzeczywistnienia.

Pierwszym zarządzeniem, które wstrząsnęło życiem uniwersytetów poza czystką, było ograniczenie dostępu do studiów uniwersyteckich. Miało ono cechy zapobieżenia przeludnieniu uniwersytetów ale w wykonawczych rozporządzeniach niedwuznacznie wskazywało drogę do selekcji politycznej przyszłych słuchaczy.

Wzrost liczebny studiujących w czasach powojennych przekraczał poważnie zapotrzebowanie osób z wyższym wykształceniem w Niemczech. Rok 1931 stanowi moment przesilenia. Bezrobocie dyplomowanych siłą faktów wstrzymywało dopływ młodzieży do szkół wyższych.

W roku	1914	studiowało	69.300
„ „	1928	„	105.959
„ „	1931	„	126.537
„ „	1932	„	119.602
„ „	1933	„	106.125

Na Wielkanoc 1933 ministerstwo wydało ustawę, regulującą imatrykulację. Zawarty w niej paragraf aryjski oddalał od uniwersytetów niearyjczyków. Na pierwszy rok studiów pozwolono uniwersytetom przyjąć tylko 15.000 słuchaczy. Kobietom przyznano zaledwie 10% miejsc. Równocześnie szkoły średnie otrzymały nakaz ograniczenia świadectw dojrzałości do liczby 15.000. Stanowiło to na liczbę 40.000 abiturientów tylko 37,5%. Argumentem, uzasadniającym to zarządzenie, był wykaz liczebny, stwierdzający,że dawniej 1 abiturient przypadał na 250 dzieci, zaś w roku 1933 na 22 dzieci.

Dyrekcje szkół i komisje egzaminacyjne stanęły przed trudnym zagadnieniem, jaką miarą mierzyć dojrzałość. Podnoszono słusznie zapytanie, jak odmówić dojrzałości młodzieży, która przez 9 lat nauki wykazywała dodatnie postępy i odpowiadała wszelkim wymaganiom, stawianym jej rozwojowi umysłowemu i jej pilnosci. Z głęboką troską pytano, co zrobić z 25.000 osobnikami, które nie otrzymają zaświadczenia dojrzałości. Chwila była rozpaczliwa dla nauczycielstwa, rodziców i młodzieży.

Kryteria, sprecyzowane dla egzaminatorów, mówiły o dojrzałości fizycznej i duchowej, o wyrobieniu charakteru, a wreszcie o prawomyślności abiturienta *(nationale Zuverlässigkeit)*. Domagano się od kandydata wyznania wiary politycznej. Zaświadczał ją przywódca partyjny obwodu — *Gauleiter;* jemu przyznano prawo veta w wypadkach wątpliwych.

Blady strach padł na młode rzesze: zamiast wyznaczonych 15.000 zgłosiło się w jesieni r. 1933 tylko 8.000 kandydatów do uniwersytetów. Jest to cyfra podana doraźnie w jesieni 1933 r., tłomaczona faktem, że tylko mała liczba abiturientów zdołała uczynić zadość obowiązkowi służby pracy w obozie. Urzędowe statystyki lat następnych nie wymieniają tej cyfry, stwierdzają jednak, że w r. 1934 tylko 34% abiturientów zgłosiło się do imatrykulacji. W roku 1935 odwołano to drakońskie zarządzenie.

Równocześnie *Preussische Studentenrechtverordnung* wprowadzała od kwietnia r. 1933 dla przyszłych studentów obowiązkową służbę pracy w obozach. Dla młodzieży męskiej wyznaczono 4 miesiące na pracę, a 6 tygodni na przeszkolenie gimnastyczno-sportowe *(Geländesport)*, dla dziewcząt 26 tygodni pracy obozowej, zorganizowanej trybem wojskowym. Obozom postawiono za główne zadanie przeszkolenie polityczne i społeczne młodzieży [1]). W obozach dla dziewcząt położono ogromny nacisk na przeszkolenie gospodarcze w formie niesienia pomocy gospodyniom wiejskim.

W lutym 1934 r. nowy ukaz *(das neue Studentenrecht)* zabraniał dostępu na wykłady studentom wyższych roczników, którzy nie mogli przedstawić zaświadczenia spełnionego obowiązku pracy.

Korporacje studenckie zostały zniesione bez reszty. *N S Studentenbund*, Związek młodzieży narodowo-socjalistycznej objął wszystkie ich agendy i funkcje, regulujące wewnętrzne życie młodzieży uniwersyteckiej. Jemu oddano w ręce rozdział stypendiów i całą pomoc materialną w jakiejkolwiek formie, co więcej, przyznano mu głos decydujący wraz z *Hitlerjugend* w selekcji kandydatów do wyższych studiów. Pod jego wpływ wychowawczy poddano domy akademickie, które stały się internatami z nazwą *Kameradschaftshaus des N S Studentenbundes.* Wstępujący na uniwersytet musi zamieszkać tam przez 3 semestry i wykazać w tym czasie umiejętność posłuchu i podporządkowania się wszelkim wymaganiom życia zbiorowego.

Młodzież podzielona jest na grupy koleżeńskie po 25 kolegów młodszych (1—3 semestr) i 50 kolegów starszych (wyższe semestry). Grup tych jest obecnie 865. Kto kończy egzaminy, przystępuje do *Altherrenschaft*, współpracującej nadal wespół z młodszymi nad wypełnieniem celów wychowawczych. Cele te są jasno sformułowane: należy wychowywać bojowców

[1]) Obacz: W. Bobkowska, Działalność społeczna kobiet w n. s. Niemczech, Kraków, Gebethner, 1936.

nie naukowców *(nicht Wissende, sondern Kämpfer)*, nie spokojnych ale fanatycznych *(leidenschaftliche)* studentów. Raz wreszcie trzeba zerwać z jednostronnym kształceniem rozumu i pamięci. Budzenie dumy narodowej i miłości do narodu—oto istotne zadanie wychowania. Ma ono wydać godnych reprezentantów ruchu narodowo-socjalistycznego.

Wybór uniwersytetu nie jest dowolny. W uniwersytetach centralnych określono ściśle liczbę przyjęć na wszystkich wydziałach. Słuchaczy nie przyjętych kieruje się przede wszystkim do uniwersytetów granicznych, Królewca, Wrocławia, Akwizgranu. Rozporządzenie z lutego 1937 zabrania słuchaczom przerzucania się z jednego uniwersytetu na drugi w czasie pierwszych trzech semestrów, motywując to koniecznością dokładniejszego przeprowadzenia politycznego i światopoglądowego przeszkolenia wszystkich niemieckich studentów i studentek.

Według rozporządzenia z r. 1936 abiturient musi przed rozpoczęciem studiów odbyć oprócz obozu pracy 2-letnią służbę wojskową.

Ważną nowością, zrodzoną z zasady selekcji i zawodów eliminacyjnych w *Hitlerjugend*, jest dopuszczenie młodzieży do studiów uniwersyteckich bez egzaminu dojrzałości. Jeszcze w r. 1923 pruskie ministerstwo oświecenia uczyniło ten wyjątek dla tych, którzy „z szczególnych względów nie mogli zadośćuczynić wymaganiom imatrykulacji". Było to zarządzenie wywołane stosunkami powojennymi. W roku 1934 nowe regulatywy stworzyły dla młodzieży zrzeszonej w *Hitlerjugend* możliwość wyselekcjonowania z pośród siebie jednostek najzdolniejszych, które nie ukończyły gimnazjum i przeprowadzenia „w porozumieniu i przy pomocy" Związku studenckiego przygotowania ich do studiów uniwersyteckich na kursie 1½-rocznym, nazwanym *Vorstudien Ausbildung*. Kurs jest bezpłatny. Rolę wykładowców spełniają akademicy-woluntariusze bezpłatnie, traktując swą pracę jako obowiązek społeczny. Absolwenci kursu zdają egzamin wstępny na uniwersytecie. Szczególną wagę przykłada się do ich wiadomości z języka ojczystego, historii i biologii.

W maju 1934 r. przystąpiono do radykalnych zmian w ustroju wewnętrznym uniwersytetów. Wprowadzono tam system wodzowski *(Führerprinzip)*. Na wodza desygnowano rektora. Jest on bezpośrednio zależny od ministra. Mianuje go ministerstwo z pośród 3 kandydatów proponowanych przez senat uniwersytetu. Rektor jako wódz jest w swych decyzjach całkiem niezależny od senatu, który ma tylko głos doradczy.

Członkami senatu są poza prorektorem i dziekanami wydziałów przewodniczący Związku Docentów *(Führer der Dozentenschaft)* i przewodniczący Związku Studentów. Rektorowi przysługuje prawo kooptowania 2 członków z grona profesorów.

Etatyzacja nauki odzwierciedla się szczególnie drastycznie w paragrafach, dotyczących przyszłych docentów. Progenitura naukowa uzależniona

jest od władz politycznych. Ocenę naukową pozostawiono fakultetom, one też zwykłym trybem przeprowadzają habilitację. Nie jest to jednak równoznaczne z docenturą. Uzyskanie docentury zależne jest od 3 warunków: 1) od próbnego wykładu, 2) od poprzedniego udziału w obozie pracy, 3) od kilkumiesięcznego pobytu w Akademii Docentów *(Dozentenakademie)*. Jest to instytucja wychowawcza, założona w Kitzeberg koło Kilonii — rodzaj obozu, gdzie przyszły docent ma zgłębiać zagadnienia polityki obecnej, ma wykazać swą sprawność bojowo-sportową i cechy charakteru, pożądane dla ścisłego współżycia z kolegami i z ludźmi innych zawodów. Orzeczenie ostateczne o kwalifikacji na docenta zależy przede wszystkim od kierownika wojskowo-partyjnego obozu, którą to godność piastuje naczelny dowódca szturmowych formacji *(Obersturmbannführer)*.

Uzyskana na mocy silnych mięśni i sprawności bojowej przez docenta *venia legendi* odnosi się do wszystkich niemieckich uniwersytetów. Przeniesienie docenta z jednego uniwersytetu na drugi zarządza minister; jemu też przysługuje prawo usunięcia docenta od wykładów „dla dobra uniwersytetu".

Asystenci, docenci i tymczasowi profesorowie tworzą Związek Docentów *(N S D Dozentenbund)*. Zadaniem związku jest rozwijanie dzielności fizycznej i duchowej swych członków. Do ich obowiązków należy udział w ćwiczeniach militarno-sportowych partii *(S A Wehrsport)*, w służbie pracy i w życiu Akademii Docentów.

Od zimowego semestru 1934/5 powołano do życia Koła Akademickie *(Hochschulkreise)*, zrzeszenia profesorów, studentów i polityków, którym wyznaczono zadanie rozwiązywania zagadnień gospodarczych i kulturalnych poszczególnych krain w oparciu o doktryny narodowo-socjalistyczne. Praca odbywa się grupowo. Tematami rozważań są takie problemy jak: rozmieszczenie poszczególnych gałęzi przemysłu, przesiedlanie istniejących, usunięcie bezrobocia, urbanizacja, należyty stosunek miast do wsi, higiena rasy, geopolityka, kwestie historyczne i geograficzne, oświetlane z punktu widzenia obecnej rzeczywistości niemieckiej, nowe ustawodawstwo, sposoby urzeczywistnienia planu gospodarczego 4-letniego i t. p.

Przygotowanie do tych prac mają dawać Akademie Docentów. Ocena ich podlega sądowi konkursowemu, bo i tutaj obowiązują zasady eliminacyjne, które mają służyć do wyławiania talentów i wybitnych umysłowości na przyszłych wodzów w różnych resortach prac państwowych.

Powyższe nowości organizacyjne są dziełem Komisji dla spraw uniwersyteckich przy partii N. S. *(Hochschulkommission der N S D A P)*. W skład jej wchodzi jako zastępca naczelnego wodza Rudolf Hess, jako człowiek zaufania i ideolog narodowo-socjalistycznego światopoglądu Alfred Rosenberg, jako referent specjalnych zagadnień komisarz Frank, na-

stępnie przewodniczący Związku Nauczycieli N S, wreszcie radca dla spraw zdrowia dr. Wagner.

Ze zmianą systemu i ducha w uniwersytetach idą w parze nowe zarządzenia, regulujące przebieg studiów i wymagania egzaminacyjne na poszczególnych fakultetach. Najwięcej zmian wprowadzono dotąd na wydziale prawniczym, w studiach ekonomicznych i na rolnictwie. Punktem wyjścia wszelkich studiów ma tu być orientacja we współczesnych zagadnieniach polityczno-ekonomicznych państwa. Warunkiem dopuszczenia do egzaminów końcowych jest paszport pracy, stwierdzający, że kandydat umie żyć w ścisłej wspólnocie z obywatelami wszelkich zawodów, że zna i ceni pracę fizyczną, że potrafi opanować sam siebie i podporządkowywać się innym, że posiada tężyznę fizyczną nieodzowną dla młodego Niemca, że wreszcie przebieg jego studiów trwał nie mniej jak 3 lata a nie więcej niż 5 lat.

Trudno dociec, czy powyższe utrudnienia, czy też prace nad nowym ustawodawstwem Rzeszy, budzącym poważne zastrzeżenia, mają w sobie jakieś momenty, odstraszające młodzież od studiów prawniczych. W jednym ze swych artykułów prasowych biada Ernst Krieck, że na 120 kandydatów zgrupowanych w Akademii Docentów, znajduje się tylko jeden prawnik. *Wo bleiben die Gelehrten?* — pyta z niepokojem. Najnowszy wynik ankiety, przeprowadzonej wśród abiturientów roku bieżącego, podaje, że tylko 4,4% młodzieży zgłosiło gotowość wstąpienia na wydział prawniczy.

Wszystkie wyżej wskazane reformy, poczynając od paragrafu aryjskiego i epuracji uniwersytetów z żywiołów nieprawomyślnych, a kończąc na zmianach w wymaganiach egzaminacyjnych, stanowią śmiały eksperyment, wyrosły z młodocianego entuzjazmu partii rządzącej, z niesłychanej pewności siebie, z fanatycznej wiary w swoją mądrość i wielkość. „Mamy ambicję przodować światu i prowadzić go na nowe tory!" „Nikt jeszcze na świecie nie podjął tak wielkiej i szczytnej koncepcji wychowawczej, jak naród niemiecki w chwili obecnej" — to hasła, którymi można w danej chwili wśród szczególnie sprzyjających warunków zdobywać sukcesy w polityce albo na arenie sportowej, ale w dziedzinie nauk o postępie stanowią poza entuzjazmem i przebojową wolą czynu jeszcze inne wartości. Tutaj wciskanie myśli ludzkiej i wiedzy w ciasne tory, wyznaczone chwilową koniunkturą, pobudzanie ambicji w kierunku zdobywania rekordów nie wytworzą tej atmosfery, wśród której rodzą się i prosperują zdobycze naukowe.

Młodzież o tych wartościach charakteru, jakie rząd narodowo-socjalistyczny pragnie w nią wszczepić i w niej wypielęgnować, będzie raczej szukała wyżycia się w łatwiejszych sukcesach służby partyjnej — wojskowej czy politycznej —, niż w żmudnym wysiłku naukowym. Nie znajduje do niego zachęty w stosunku przywódców politycznych do wiedzy i jej przedstawicieli. Spotyka się przeciwnie na każdym kroku ze zjadliwą pogardą

dla wszystkiego, co tchnie obiektywizmem naukowym i rzetelnym wysiłkiem myślowym.

Nic dziwnego, że w uniwersytetach odczuwa się już dzisiaj katastrofalny brak progenitury naukowej. Stwierdzają to nawet entuzjaści i piewcy nowych kierunków i biją na alarm, ale powodów szukają u wszystkich, tylko nie w samych sobie. Zdaniem Kriecka winę ponosi liberalizm, który nie postawił tamy dopływowi młodzieży i na rzecz ilości poświęcał jakość młodego narybku. W dążeniu tej młodzieży studia uniwersyteckie stawały się tylko odskocznią dla dalszej kariery, a coraz mniej nęciły ją swą istotą i wewnętrzną wartością. Drugiego powodu zaniku zapału do pracy naukowej dopatruje się on w warunkach ekonomicznych, które do niedawna dopuszczały tylko sfery posiadające do godności profesorskiej. „Prywatny docent" musiał wykazać dużo cierpliwości i wielką giętkość kręgosłupa, zanim zdobył profesurę, a od zagłodzenia ratowało go w razie osobistej niezamożności małżeństwo z bogatą żydówką. W niedoli asystentów, którzy wprost „za napiwek" spełniali i dotąd spełniają wiele obowiązków profesorskich w zastępstwie swych mistrzów, widzi Krieck — w tym wypadku całkiem słusznie — moment odstraszający od kariery naukowej.

Wychwala więc fakt, że znikł nieopłacany „docent prywatny" zastąpiony przez wybrańców ministerstwa, wyposażonych w możliwości przyzwoitej egzystencji. Nie wspomina jednak, że los ich jest zawieszony w powietrzu, skoro ministerstwo każdej chwili ma prawo uznać ich niezdatność i odebrać im *veniam docendi*. Przyznaje, że nowy porządek rzeczy przedłuża i utrudnia drogę do profesury, ale uważa to za środek do podniesienia jakości profesorów i zdrowy bodziec do wysiłków. Uniwersytetom niemieckim grozi, zdaniem jego, zupełna zagłada, jeżeli miarodajne czynniki nie znajdą środków na finansową ich podbudowę, a nowy duch od wewnątrz nie zacznie kształtować ich życia. Nowy duch polega na systemie wodza i drużyny. *Es muss endlich an Hochschule und Wissenschaft eine geistige Führung einsetzen!* Trzeba radykalnie zamknąć $^1/_3$ istniejących uniwersytetów, przesiać gruntownie załogi profesorskie *(Mannschaftsbestand)*, a pozostałe wszechnice przebudować od podstaw; to jedyna droga do odrodzenia.

Ta ostatnia konkluzja, jej styl i ton doskonale charakteryzują jakość dyskusji nad sprawą uniwersytecką i stosunek przywódców ruchu do zagadnienia. Cały wywód jest jednak otwartym przyznaniem się do klęski. Czy środki zaradcze, wysunięte przez Kriecka miałyby zwiększyć powaby kariery naukowej i znęcić ku niej młode rzesze?

KSZTAŁCENIE NAUCZYCIELI. Specyficzną uwagę poświęciła rządząca partia przygotowaniu nauczycieli wszystkich typów do przyszłego ich zawodu.

Jeszcze przed wojną nauczycielstwo szkół ludowych w Niemczech, zrzeszone w różnych związkach, domagało się studiów akademickich dla nauczycieli wszelkich kategorii. Konstytucja z r. 1919 zawierała w 143 artykule ogólne dyrektywy dla rozwiązania tej sprawy w duchu pozytywnym [2]), ale wobec braku spoistości państwowej każdy kraj przeprowadzał reformę na swój sposób. Wszędzie dążono do podciągnięcia studiów na wyższy poziom, ale w dyskusji nad reformą zaznaczyły się 2 rozbieżne żądania. Nauczycielstwo dążyło do włączenia studiów nauczycielstwa szkół ludowych do uniwersytetów i zrównania ich w hierarchii służbowej z nauczycielami szkół średnich. Strona przeciwna domagała się nowych instytutów o charakterze szkół wyższych, któreby służyły nie tyle naukowemu, ile raczej zawodowemu przysposobieniu nauczycielstwa. Motywowała swe stanowisko tym, że studia nauczycielskie główne swe bodźce nie powinny czerpać z pracy-naukowej, ale raczej ze specyficznych zadań wychowawczych, jakie się stawia szkole i oświacie ludowej. Za pierwszą koncepcją poszły Turyngia, Saksonia i Brunświk, wcielając studia nauczycielskie w program uniwersytetów i politechnik; Würtembergia i Bawaria rozbudowały tylko istniejące seminaria. Prusy urzeczywistniły drugą koncepcję, powołując do życia w r. 1926 trzy „Akademie Pedagogiczne" w Bonn, Elblągu i Kilonii, poświęcone wyłącznie kształceniu nauczycieli ludowych. Fakt utworzenia akademii poprzedziły rozporządzenia, ustanawiające egzamin dojrzałości gimnazjów ogólnokształcących jako podstawę studiów nauczycielskich oraz zastrzeżenie, że studia te nie powinny trwać dłużej niż 2 lata i że nie mogą być organicznie złączone z uniwersytetem.

W latach 1927 — 1930 powstało 12 nowych akademii. Nadano im charakter wyznaniowy, tylko Frankfurt n. M. miał zakład symultanny. Nagły ich wzrost liczebny i związane z tym trudności organizacyjne nie wszystkim zakładom pozwoliły stanąć na zamierzonej wyżynie. Związki nauczycielskie i sami docenci podnosili wątpliwości, czy poziom nauk odpowiada szkole wyższej. Z różnych powodów, nie wyłączając politycznych, zamknięto na Wielkanoc 1932 osiem zakładów. Odezwały się głosy, stawiające wogóle typ szkoły pod znakiem zapytania i przepowiadające mu rychły koniec.

Kiedy jednak w r. 1933 władze szkolne pruskie przeszły w ręce narodowych socjalistów, został skonstruowany nowy plan ich rozbudowy. Równocześnie postawiono im nowe cele i zadania. Poziom akademicki zatrzymano, a jakby dla podkreślenia ich charakteru wyższej uczelni nadano im nowy tytuł — *Hochschulen für Lehrerbildung*. Jak wiadomo tytuł *Hochschule* jest *synonimem* uniwersytetu.

Nowy plan rozmieszczenia ich w terenie zdradza niedwuznacznie polityczne tendencje. Z 11 akademii pruskich 6 znajduje się na pograniczu

[2]) Die Lehrerbildung ist nach den Grundsätzen, die für die höhere Bildung allgemein gelten, für das ganze Reich einheitlich zu regeln.

wschodnim i wschodnio-południowym i ma wszelkie cechy placówek granicznych; określa się je też niejednokrotnie jako „twierdze ducha niemieckiego" *(geistige Festungen)*.

Drugą myślą przewodnią w ich rozmieszczeniu jest ich zbliżenie do wsi. Znajduje tu echo zwrot ku wsi i dążność do jej gospodarczego i politycznego rozwoju. Twórca nowego ich rozplanowania i wewnętrznego ich ustroju, profesor Bargheer, uzasadnia ich odcięcie od uniwersytetów tym, że stosownie do zadań, jakie przypadną przyszłemu nauczycielowi i do terenu jego przyszłej działalności musi on już w czasie studiów wejść w bliski kontakt ze wsią i z małym miastem. Organizacja zakładów i formy życia muszą być tak przemyślane, aby najskuteczniej kształtowały idealny typ wychowawcy narodowo-socjalistycznego. I n t e r n a t musi stać się centralnym ośrodkiem oddziaływania polityczno-wychowawczego. Przez codzienny nawyk stwarza on szczególnie dodatnie warunki dla wzajemnego zżywania się w o d z a z d r u ż y n ą, a przez wzajemną kontrolę i wzajemne podniety duchowej i ideologicznej natury formuje pożądany typ wychowawcy, który w przyszłości jako kapłan swego ludu nie będzie traktował swej pracy jako źródła zarobku, ale dostrzeże w niej głębszy sens. Potraktuje ją jako służbę dla swego ludu, któremu niesie w ofierze całe swe życie.

Same formy organizacyjne nie dokonają tego dzieła. Ważnym współczynnikiem jest należyty dobór wychowanków. Wprowadzono więc nie tylko wszelkie warunki, jakie obowiązują przy wstępie na uniwersytet, ale oprócz tego e g z a m i n w s t ę p n y, który ułatwia selekcje.

Zwrot ku wsi czyni szczególnie pożądanym napływ młodzieży z ośrodków wiejskich. Sprzyjał temu system seminariów i rozmieszczenie ich w miastach prowincjonalnych. W r. 1926 procent młodzieży pochodzącej z miejscowości o liczbie ludności poniżej 5.000 mieszkańców wynosił 55,88%, w 15 pruskich akademiach w r. 1930 tylko 29,72%, zaś w r. 1937 — 39,33%.

Jeżeli chodzi o typy szkół, z jakich rekrutuje się młodzież, to najwięcej słuchaczy dostarczały dotąd wyższe szkoły realne. Około 16% przybywa z uniwersytetów, szczególnie z wydziału filologicznego.

W układzie programu prac i zajęć zreformowanych akademii przeważa pierwiastek wychowawczy nad naukowym. W dziedzinie nauk przyjmuje się, że młodzież zdobyła w gimnazjach wiedzę, jaką musi rozporządzać przyszły nauczyciel szkoły ludowej. Wobec szczupłego wymiaru czasu 4 semestrów, wyznaczonych na studia, braki muszą być uzupełnione własną pracą. Pierwszą grupę przedmiotów tworzą nauki pedagogiczne, połączone z zagadnieniami społeczno-ludowymi i rasizmu, drugi dział — to dydaktyczne ujmowanie poszczególnych treści naukowych, które bezpośrednio lub pośrednio łączą się z pracą w szkole powszechnej, trzeci obejmuje ćwiczenia fizyczne i kursy techniczne oraz artystyczne, wreszcie czwarty praktykę w szkołach i organizacjach szkolnych i pozaszkolnych.

Egzamin dyplomowy (rozporz. min. z 12 X 1937) obejmuje 5 przedmiotów: 1) wiedzę pedagogiczną, 2) charakterologię i wiedzę o dziecku, 3) naukę o dziedziczności i rasie, 4) etnografię *(Volkskunde)*, 5) dydaktykę ogólną i szczegółową. Egzamin piśmienny ogranicza się do domowego wypracowania z jednego z powyższych przedmiotów według wyboru. Na opracowanie tematu przeznacza się 8 tygodni.

Nie tyle ważne jest wyliczenie przedmiotów, ile treść każdego z nich i sens całego egzaminu, zaakcentowany w rozporządzeniu. Egzamin ma wykazać, że przyszły nauczyciel posiada odpowiednie kwalifikacje do wychowywania i nauczania w szkole powszechnej w duchu narodowego socjalizmu, że potrafi wpracować się w nowe działy nauczania i tak dzieci prowadzić, aby radośnie za nim podążały. Z góry podkreśla się z naciskiem, że przy tak szeroko zakreślonych wymaganiach sam egzamin nie może być wystarczającym probierzem. Bierze się więc pod uwagę zachowanie się słuchacza w czasie studiów szczególnie w formacjach N S D A P i jej członach, w służbie pracy i w Związku Studentów.

W naukach pedagogicznych ma kandydat dowieść, że potrafi ujmować życie współczesne z punktu widzenia pedagogicznego. Jest to przede wszystkim egzamin z wychowania politycznego, sięgający daleko poza zakres prac szkolnych i nauczania do wszystkich dziedzin życia państwowego i społecznego. Kandydat musi w nim dać dowód znajomości tendencji wychowawczych, stawianych przez państwo nar. soc. całemu narodowi, roli poszczególnych instytucji wychowawczych organizowanych dla tych celów, a na tle całości wykazać zrozumienie specyficznych zadań, jakie stawia szkole państwo. Egzamin z nauk o dziedziczności i rasie ma być sprawdzianem, że posiada zrozumienie dla ustawodawstwa rasistowskiego i polityki ludnościowej. W etnografii obowiązuje znajomość i należyte wartościowanie zwyczaju i obyczaju ludowego, oraz wykazanie umiejętności wyzyskania folkloru w wychowaniu i nauczaniu. Prócz tego kandydat ma udowodnić, że w czasie studiów zajmował się bardziej szczegółowo jednym z działów etnografii (budownictwo, strój, pieśń, baśń ludowa i t. p.) lub którąś z okolic. Przedmioty dydaktyki szczegółowej wybiera sobie kandydat sam. Wchodzą tu w grę: język niemiecki, historia i prehistoria niemiecka, rachunki i geometria, geografia i krajoznawstwo, biologia, chemia i fizyka, religia, gimnastyka, muzyka, rysunki, roboty ręczne i zręczności, gospodarstwo domowe (dla kobiet). Język niemiecki obowiązkowy jest dla wszystkich; metodyka religii może być na życzenie kandydata wyłączona z egzaminu. Dodatkowe rozporządzenie wymaga od kandydata zaświadczenia, że umie operować filmem i przeźroczami.

Praktyce w szkołach i organizacjach poświęca się wiele czasu, oddając jej na usługi wszystkie szkoły i organizacje w danym terenie bez żadnych zastrzeżeń.

Ważne i wielkie zadania, jakie wyznacza się wychowankom tych małych uniwersytetów w umocnieniu żywiołu pogranicznego i w pracy polityczno-gospodarczej wśród ludu wiejskiego, nie przedstawiają widocznie dla młodzieży dość wielkiej siły atrakcyjnej, skoro dopływ jej do tych instytutów jest ostatnio dość słaby i nie pokrywa w żadnej mierze zapotrzebowania młodych sił nauczycielskich. W r. 1925 pruskie akademie musiały ustanowić *numerus clausus*, obecnie sfery zainteresowane szukają środków zaradczych, aby większą ilość abiturientów zachęcić do stanu nauczycielskiego.

Ankieta przeprowadzona przez NS Związek Nauczycieli na wiosnę 1938 r. wśród abiturientów wykazała, że na liczbę 25.600, tylko 1.900 zgłosiło gotowość zapisania się do akademii nauczycielskich. Nie pokrywa to nawet $^1/_3$ zapotrzebowania stanu nauczycielskiego ustalonego na 7.500 osób rocznie. Podkreśla się w dyskusji konieczność utrzymania pełnego gimnazjum jako podstawy studiów, ponieważ misja społeczno-polityczno-gospodarcza nauczyciela wymaga co najmniej takiej dojrzałości umysłowej. Wysuwa się konieczność lepszego uposażenia nauczyciela i niesienia wydatniejszej pomocy materialnej już w czasie studiów gimnazjalnych tej młodzieży, która jeszcze przed ukończeniem gimnazjum zadecyduje o swoim wstąpieniu do zawodu nauczycielskiego.

Nadanie szkole dla kształcenia nauczycieli ludowych miana „uniwersytetu" ułatwiło rządowi niemieckiemu rozszerzenie ram tych instytucji także częściowo na przygotowanie n a u c z y c i e l i s z k ó ł w y ż s z y c h. „Wytyczne dla kształcenia nauczycieli szkół wyższych z 16 VII 1937" wprowadzają na całym obszarze Niemiec przejęte z Prus zarządzenie, że kandydat na nauczyciela szkół wyższych studia swe rozpoczyna wspólnie z przyszłym nauczycielem szkół elementarnych w *Hochschule für Lehrerbildung*. Dopiero po roku wspólnych studiów przechodzi na uniwersytet, gdzie obowiązkowy czas studiów został skrócony z 4 na 3 lata. Przygotowanie zawodowo-praktyczne, trwające dotąd 2 lata, zredukowano do 1 roku, ponieważ 2 semestry spędzone w akademii nauczycielskiej wlicza się w praktykę zawodową.

Obowiązek zdobycia pedagogicznego przygotowania w tychże akademiach rozciągnięty jest również na nauczycieli szkół zawodowych wszelkich kategorii; tak n. p. nauczyciele szkół gospodarczych zdobywają swą wiedzę teoretyczno-pedagogiczną w ciągu jednego semestru w akademii, a praktyczną w ciągu drugiego semestru w szkole gospodarczej.

Roczne wspólne kształcenie nauczycieli szkół niższych i wyższych ma — według brzmienia rozporządzenia — przede wszystkim za zadanie skierować wszystkich wychowawców ku jednolitemu politycznemu światopoglądowi. Równocześnie daje pole do lepszego wyselekcjonowania młodzieży tak co do charakteru jak i uzdolnień.

Skrócenie studiów naukowych uzasadnia się koniecznością osiągnięcia pełnych kwalifikacyj z 25 lub 26 rokiem życia, czego domaga się zdrowa polityka ludnościowa. Kandydat w tym wieku powinien posiadać wszelkie warunki sprzyjające założeniu rodziny i mnożeniu ludności. Aby to osiągnąć, a nie ukrócić wymagań militarnego pogotowia narodu niemieckiego, zredukowano 9 letnie gimnazjum do 8 lat; po uzyskaniu dojrzałości przewidzianych jest 6 miesięcy obozu pracy i 2 lata służby wojskowej; do studiów przystępuje kandydat zatem w 21 roku życia. Wyżej wskazany tok studiów wymaga pełnych 5 lat.

Zredukowanie czasu studiów uniwersyteckich pociągnęło za sobą zmiany w wymaganiach egzaminacyjnych. Pozostawiono obowiązujący dotąd egzamin profesorski z 3 przedmiotów; kiedy dawniej wymagania egzaminacyjne przewidywały 2 przedmioty główne i 1 poboczny, obecnie wprowadzono 1 przedmiot główny a 2 poboczne. Pociąga to za sobą ograniczenie piśmiennych prac magisterskich z 2 do jednej, z zastrzeżeniem 3 miesięcy na jej opracowanie.

Zniesiono panującą dotąd dowolność doboru przedmiotów, zebrano je natomiast w 3 zasadnicze grupy: 1) niemieckie, historia, biologia; 2) języki: angielski, francuski, łacina, greka, historia niemiecka; 3) czysta matematyka, stosowana matematyka, fizyka, chemia, geografia, biologia. Wychowanie fizyczne w każdej grupie może stanowić przedmiot trzeci. Etnografia, prehistoria i nauka o rasie nie występują jako samoistne przedmioty, ale wchodzą w skład egzaminu przy innych przedmiotach.

Jako ostateczny cel egzaminu nauczycielskiego określono wżycie się nauczyciela w zadania i zasady wychowywania i kształcenia młodzieży w szkole wyższej w duchu światopoglądu narodowo-socjalistycznego, oraz praktyczne przygotowanie do pracy zawodowej w tych granicach, aby mogła mu być przyznana zdatność do nauczania w szkole wyższej [3]).

Najbardziej znamienną nowością w programie studiów filozoficznych jest wykreślenie z nich ścisłej filozofii a zastąpienie jej przy egzaminie ustnym przez kolokwium na temat zasadniczych zagadnień polityczno-światopoglądowych oraz przez uwzględnienie problemów filozoficznych związanych z wybranym przedmiotem [4]).

Wszędzie światopogląd polityczny jest dominującą nutą, podstawą, fundamentem. Wiedza tylko wtedy ma sens, o ile idzie w służbie polityki, w przeciwnym razie jest skreślona z programu i z życia, uznana za zbędną, niepotrzebną, albo nawet wrogą.

---

[3]) Wyrażenie „szkoła średnia" — Mittelschule, zupełnie zniknęło z programów. Oznaczało ono pierwszych 6 klas gimnazjalnych; 3 najwyższe oznaczano jako szkołę wyższą — Höhere Schule! Obecnie na określenie całego gimnazjum używa się określenia Höhere Schule.

[4]) Por. „Naród filozofów bez filozofii", Chowanna 1938. Nr. 3, s. 127.

Profesorowie filozofii zdają sobie sprawę z tego, że zarządzenie to łamie wiekową tradycję i czyni katedry filozofii zbędnymi. Mogą one w przyszłości stać się ośrodkiem studiów dla obcokrajowców, od współdziałania w kształtowaniu ducha narodu niemieckiego odsunięto je całkowicie.

SZKOŁY ŚREDNIE I POWSZECHNE. Rozporządzenie ministerstwa oświecenia z 20 marca 1937 r. nadało gimnazjom niemieckim nową postać: wprowadziło gimnazja 8 letnie zamiast istniejących dotąd 9 letnich, co wraz z 4-letnią szkołą powszechną stanowi 12-letni okres nauk przedmaturycznych.

Obowiązujący dotychczas 13-letni okres budził od dawna niezadowolenie. Nauczyciele gimnazjalni wysuwali postulat skrócenia nauk wstępnych do 3 lat, jak to było w Prusach, gdzie przy gimnazjach istniały 3-letnie preparandy, zniesione w r. 1920, zastąpione czterema klasami szkoły powszechnej. Nauczycielstwo szkół powszechnych domagało się skrócenia nauk gimnazjalnych o rok, wskazując na fakt, że uniwersytety niemieckie przyznają pełne prawa absolwentom 8-klasowych gimnazjów austriackich i szwajcarskich. Hamburg urzeczywistnił ten postulat, ale stanął odosobniony, ponieważ żaden kraj Rzeszy nie zgodził się na przyznanie dojrzałości wychowankom tych zreformowanych gimnazjów.

W latach ograniczeń służby wojskowej i bezrobocia dogadzało koniunkturze to, że młodzież dłużej pozostawała pod opieką szkoły.

Obecnie rząd sprawę rozstrzygnął ku zadowoleniu obydwóch stron. Dla dzieci silnych fizycznie i umysłowo uznano możliwość skrócenia nauki w szkole powszechnej do lat trzech. Dziecko po klasie 3-ciej zdaje egzamin wstępny do gimnazjum w obecności nauczyciela szkoły powszechnej. O przyjęciu decyduje dyrektor. W ten sposób daje się dzieciom wybitnie uzdolnionym możność przeskoczenia jednego roku nauk wstępnych. Dla innych — przeciętnych — w zasadzie pozostaje ukończenie 4 klas szkoły powszechnej nadal warunkiem przyjęcia do gimnazjum. Jest ono uzależnione od opinii szkoły powszechnej i egzaminu wstępnego, w którym u z d o l n i e n i e f i z y c z n e gra ważną rolę.

Nowe typy szkół średnich zarzuciły dawną numerację od seksty do primy i wprowadziły logiczną od pierwszej do ósmej.

Specyficzny typ szkoły średniej, zwanej *Aufbauschule*, obejmuje 6 klas, a przyjmuje uczniów po skończonej 6 klasie szkoły powszechnej.

Równocześnie ze skróceniem czasu nauki w gimnazjum, przeprowadzono jego wewnętrzną organizację. Już na wiosnę r. 1937 dopuszczono do egzaminu maturycznego dwie najwyższe klasy. Poniechano przy tym egzaminu piśmiennego, a ograniczono się do ustnego. Przejściowe zarządzenia nakazywały profesorom zredukowanie materiału naukowego do tej miary,

aby absolwent mógł, szczególnie w matematyce i naukach przyrodniczych, bez zbytnich trudności rozpoczynać studia na uniwersytecie względnie na politechnice. Redukcja okazała się mniej kłopotliwa w humaniorach, szczególnie w obcych językach.

W wywiadzie udzielonym prasie w marcu b. r. minister oświecenia Rust zapowiedział zniesienie matury w dotychczasowej formie. Najnowsza publikacja ministerstwa [5]), zawierająca nowe programy dla szkół wyższych i wytyczne dla ich wykonania, nie rozstrzyga tego zagadnienia i o egzaminie dojrzałości wcale nie wspomina, tylko w zasadniczych normach stawia całej pracy szkolnej i wychowawczej za cel osiągnięcie dojrzałości. Uczniowie, którzy wykazują braki w uzdolnieniu albo wyraźny brak woli i charakteru, mają być w ogóle od szkoły średniej oddaleni. W jaki sposób ma być stwierdzona dojrzałość charakteru, woli i umiejętności, o tym nie ma wzmianki.

Nowe urządzenie redukuje istniejącą dotąd różnorodność szkół ogólnokształcących do trzech typów: *Oberschule, Gymnasium* i *Aufbauschule.* Minister Rust, wyjaśniając sens i cel nowego ukształtowania szkoły, podkreślił, że w Niemczech istniało dotąd około 40 typów szkół średnich. Dążność do nawrócenia do dwóch typów zasadniczych, gimnazjum klasycznego i szkoły realnej, zaznaczająca się jeszcze przed wojną, musiała znaleźć inne rozwiązanie. Według nowej koncepcji każde miasto, posiadające tylko jedną szkołę średnią, musi mieć typ zasadniczy, jednolity, aby uczniowie, których rodzice zmieniają miejsce zamieszkania, nie byli zmuszeni zmieniać typu szkoły. Za typ zasadniczy, obowiązujący wszędzie, uznano *Oberschule.* W miastach o kilku szkołach średnich może zaistnieć obok typu zasadniczego drugi typ uboczny, *Nebenform,* zwany po dawnemu gimnazjum. Przy większej ilości szkół musi przeważać liczebnie typ zasadniczy.

Wszystkie męskie szkoły średnie mają w programie język łaciński; obowiązkowym językiem obcym jest angielski. Łacinę uznano za nieodzowną, bo nie może nikt poznać przeszłości swego narodu i jego kultury, kto nie zna łaciny. Jest to osobiste przekonanie ministra Rusta, poparte zresztą opinią różnych kół, które zabierały głos w tej sprawie przed ostateczną decyzją rządu. Upadła zatem w zupełności szkoła realna.

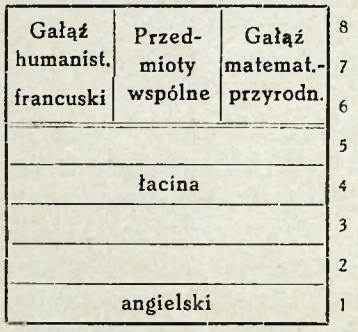
W typie zasadniczym język angielski rozpoczyna się w klasie I; w klasie IV przybywa łacina. Od klasy VI następuje rozwidlenie i podział uczniów na 2 grupy według ich szczególnych uzdolnień i upodobań. Jedna grupa zgłębia nauki przyrodniczo-matematyczne, druga zaczyna język francuski i pogłębia humaniora. Grupy te łączą się na lekcjach przedmiotów wspólnych, głównych *(Kernfächer),* do których należą: niemieckie, historia, geografia i biologia.

---

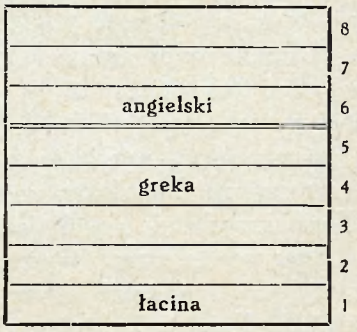
[5]) Erziehung und Unterricht in den Höheren Schulen. Amtliche Ausgabe des Reichs- und Preussischen Ministeriums für Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung. Berlin 1938.

Gimnazjum zachowało swój dawny typ klasyczny z łaciną od kl. I, greką od kl. IV, a językiem angielskim od kl. VI.

Dla 3 najwyższych klas typu zasadniczego obowiązkowo wprowadzono kółka naukowe, językowe i przyrodnicze *(Arbeitsgemeinschaften)*, w których obowiązuje praca grupowa. Trzeci typ szkoły średniej, który cieszy się szczególną opieką władz, jako pepiniera przyszłych nauczycieli szkół powszechnych — to 6 klasowa *Aufbauschule*. Powołano ją do życia w ro-



typ zasadniczy: *Oberschule.*



typ uboczny: gimnazjum.

ku 1922, organizując ją przeważnie w małych miastach z myślą o młodzieży wiejskiej i małomiejskiej. Przyjmowano do niej zasadniczo uczniów po ukończonej klasie VII szkoły ludowej; w praktyce wstępowali do niej najczęściej uczniowie po ukończeniu pełnej 8-klasowej szkoły ludowej. Szkoły te miały najczęściej program wyższych szkół realnych, nieliczne miały łacinę w programie. Powstanie swoje zawdzięczały opinii, iż należy w większej mierze niż przed wojną ułatwiać zdolnej młodzieży wiejskiej i małomiejskiej dostęp do wyższych studiów.

Obecnie, wobec uznania wsi za najczystsze i najważniejsze źródło fizycznego i duchowego zdrowia narodu, podkreśla się dobitnie, że szkoła ta musi zapobiec zbyt wczesnemu wyrywaniu dziecka wiejskiego z środowiska, z którym powinno być emocjonalnie najsilniej związane. Lata spędzone w zagrodzie wiejskiej, zdrowe siły czerpane z życia codziennego i otoczenia wiejskiego nie dadzą się zrównoważyć niczym w mieście.

Normalnie praktykowany 14-letni przebieg nauk uznano jednak za szkodliwy ze względów polityki ludnościowej. Opóźnia to o 2 lata ukończenie studiów wyższych i założenie ogniska domowego. Instytucją, która ma zrównać dziecko wiejskie w rozwoju z młodzieżą miejską, kończącą gimnazjum 8-letnie, mimo że wstąpi ono do *Aufbauschule* już po VI klasie szkoły ludowej, ma być i n t e r n a t. Nie chodzi wcale o to, aby mu zastąpić dom rodzinny, ani też o to, aby bogacił tam swój umysł. Internat ma być tą organizacją, która ukształtuje jego światopogląd polityczny, formą wychowania społecznego, która najlepiej ukształtuje przywódców dla wszystkich

dziedzin życia. Wychowanie i ocenianie uczniów osiąga tu dużo wyższy stopień doskonałości, ponieważ wychowanek pozostaje nie tylko przez kilka godzin, ale stale pod oddziaływaniem wychowawczym i pod nadzorem. Internizacja wytwarza nie tylko zgrane kadry żołnierskie, ale rozwija tym pewniej wodzów.

Wychodząc z tych założeń i oddając te szkoły przede wszystkim w służbę partii, minister Rust zrzekł się części swych praw nadzorczych nad nimi i poddał je pod szczególną opiekę władz partyjnych. Na mocy porozumienia z d-rem Leyem, wodzem organizacji NSDAP *(Reichsorganisationsleiter der NSDAP)* władza naczelna partii została uznana oficjalnie za właściciela *(Schulträger)* tych szkół. Nazwą *Schulträger* oznacza się te instytucje, które utrzymują swoim kosztem szkoły i nadają im kierunek uzależniony od swoich potrzeb Dotąd istniały tylko układy między państwem a kongregacjami kościelnymi, które przyznawały tym kongregacjom miano *Schulträger* wobec szkół przez nie utrzymywanych. Jest to znamienne dla obecnej polityki szkolnej, że właścicielem całego działu szkół mianuje się partię.

Organizacja tej szkoły, złączona — jak już zaznaczyliśmy — najściślej z internatem, ma stanowić pierwowzór dla zapowiedzianego w styczniu 1937 r. specyficznego typu szkoły o nazwie *Hitlerschule*. Ma to być szkoła dla elity młodzieżowej, predestynowanej na najwyższe stanowiska w partii. Absolwentom jej po złożeniu matury stoją otworem, według słów jej twórców, wszelkie dostojeństwa w partii i w państwie. Ma to być szkoła wstępna dla narodowo-socjalistycznych Zakonów *(Ordensburgen)*. Uprawnienia już ustalono, organizacji dotąd nie ujawniono.

Aufbauschule ma w programie 2 obce języki: angielski zaczyna się w klasie I, łacina w klasie III.

Zgodnie z światopoglądem narodowo-socjalistycznym, zacieśniającym rolę kobiety do obowiązków żony i matki, położono kres jednolitemu programowi szkół żeńskich i męskich. Wykluczono wszelką koedukację. Tam, gdzie z jakichś wyjątkowych względów dopuszcza się dziewczynę do 3 najwyższych klas szkoły męskiej — i to tylko na mocy zezwolenia nadprezydenta lub najwyższej władzy szkolnej krajowej — musi się w pewnej mierze uwzględnić wymagania, stawiane wychowaniu dziewcząt w dziedzinie gospodarstwa domowego i przyszłych obowiązków matki i żony.

Szkoły średnie dla dziewcząt wykazują tylko 2 typy. Gimnazja dawnego stylu całkiem są zaniechane. Typ zasadniczy — *Oberschule* — ma w 3 najwyższych klasach rozgałęzienie na dział gospodarczy i językowy. Język angielski wprowadzony jest od klasy I — VIII, z mniejszą ilością godzin w 3 wyższych klasach działu gospodarczego. Drugi obcy język występuje w klasie VI działu językowego, i to do wyboru — łacina lub któryś z żyjących.

Aufbauschule jako drugi typ ma podobnie jak u chłopców 6 klas i przyjmuje uczennice po 6 klasach szkoły powszechnej. I tutaj od klasy I — VI obowiązkowy jest język angielski. Wyższe klasy mają tylko dział gospodarczy.

Przedmiotami działu gospodarczego są prace około domu i ogrodu, gotowanie, roboty ręczne, nauka zręczności, higiena i pielęgnacja zdrowia, organizacja pracy, służba w żłóbkach, przedszkolach i w rodzinach.

Omastą tego uszczuplonego i jednostronnego wykształcenia umysłowego dziewcząt jest zapewnienie, że „dojrzałość, do której dąży praca w szkołach tych wszystkich typów, jest równowartościowa tak w szkołach dla chłopców jak i dla dziewcząt".

Tabele godzin ilustrują rozkład zajęć w poszczególnych typach szkół. Nie dają one obrazu głębokiego przeistoczenia, jakiemu ma ulec szkoła niemiecka. Tu bardziej miarodajne są wytyczne wychowawcze, dodane w programach jako uwagi wstępne zasadnicze i do każdego przedmiotu zosobna. Wyjaśnione są tam cele i zadania reform i ich źródła.

Cel sformułowano zwięźle: uformowanie narodowo-socjalistycznego człowieka. Stare formy napełnia się nowym duchem. Nowa szkoła średnia zrywa z dotychczasowym jej charakterem ogólnokształcącym i jej intelektualizmem. „Narodowo-socjalistyczna rewolucja światopoglądowa postawiła na miejsce mamidła wykształconej osobowości *(an Stelle des Trugbildes der gebildeten Persönlichkeit)*, postać rzeczywistego, z krwi i z historycznego przeznaczenia wyrosłego niemieckiego człowieka, a na miejsce humanistycznej ideologii wychowawczej, która była żywotną do ostatnich czasów, zbudowała nowy porządek wychowawczy, który wyrósł z rzeczywistej walki".

Źródłem systemu wychowawczego nie są jakieś normy pedagogiczne, ale walka polityczna i jej prawa. Powstał on w organizacjach bojowych jako system zwarty, nie oparty na nauczaniu, ale na wspólnej walce o nowe wartości charakteru, wypisane na sztandarach ruchu. Tylko z ducha politycznej karności może wyróść centralne zadanie przyszłej szkoły, która nie paraliżuje, ale podnieca entuzjazm młodego Niemca i rozwija w nim zdolność poświęcenia się dla sprawy. Gruntem, z którego mogą wyrastać te własności duszy, jest wiara narodu w swoją misję, w swe siły, a przede wszystkim w swego Wodza. On jest ucieleśnieniem najwyższego ideału wychowawczego. „Jest to iluzją, że intelektualne wykształcenie może dać narodowi to, co jedynie polityczny czyn wielkiej osobowości potrafi wydrzeć przeznaczeniu".

Punktem wyjścia dla nowego systemu jest wychowanie fizyczne, ale ponieważ ogarnia on całego człowieka, musi więc uznać, że rozwój sił intelektualnych i podawanie materiału naukowego pomocne jest w kształtowaniu charakteru i doprowadzaniu go do doskonałości — i w tym tkwi

ROZKŁAD GODZIN

SZKOŁA WYŻSZA DLA CHŁOPCÓW

z działem matematyczno-przyrodniczym i językowym.

Grupa przedmiotów i przedmioty	Klasy	1	2	3	4	5	6		7		8		Razem	
I. Gimnastyka		5	5	5	5	5	5		5		5		40	
II. Nauka o Niemczech:														
Niemieckie		5	4	4	4	4	4		4		4		33	
Historia		1	3	3	3	3	3		3		3		22	
Geografia		2	2	2	2	2	2		2		2		16	
Wychowanie	artystyczne	2	2	2	2	2	2		2		2		16	
	muzyczne	2	2	2	1	1	2		2		2		14	
III. Nauki przyrodnicze i matematyka:														
Biologia		2	2	2	2	2	2		2		2		16	
							dział mat.-przyr.	dział językowy	dział mat.-przyr.	dział językowy	dział mat.-przyr.	dział językowy	dział mat.-przyr.	dział językowy
Chemia		.	.	.	.	3	2	2	2	2	2	2	17	11
Fizyka		.	.	.	2		2		2		2			
Rachunki i matematyka		4	4	4	3	3	4	2	4	2	4	2	30	24
IV. Języki obce:														
Angielski		6	6	4	4	4	2	4	2	4	2	4	30	36
Łacina		.	.	4	4	4	2	4	2	4	2	4	18	24
V. Kółka naukowe:														
a) przyrodn.-matemat.		.	.	.	.	.	3	.	3	.	3	.	9	.
b) obcojęzyczne		.	.	.	.	.	.	3	.	3	.	3	.	9
VI. Religia		2	2	2	2	1	1	1	1	1	1	1	12	12
Razem		31	32	34	34	34	36	36	36	36	36	36	273	273

GIMNAZJUM.

Grupy przedmiotów i przedmioty	Klasy	1	2	3	4	5	6	7	8	Razem
I. Gimnastyka		5	5	5	5	5	5	5	5	40
II. Nauka o Niemczech:										
Niemiecki język		5	4	4	4	4	4	4	4	33
Historia		1	3	3	3	3	3	3	3	22
Geografia		2	2	2	2	2	2	2	2	16
Wych. artystyczne		2	2	2	2	1	1	1	1	12
Muzyka		2	2	2	1	1	2	2	2	14
III. Nauki przyrodnicze i matematyka:										
Biologia		2	2	2	2	2	2	2	2	16
Chemia		.	.	.	.	2	2	2	2	10
Fizyka		.	.	.	2					
Rachunki i matematyka		4	4	4	3	3	3	3	3	27
IV. Obce języki:										
Łacina		6	6	4	4	4	4	4	3	35
Greka		.	.	5	5	5	5	5	5	30
Angielski		.	.	.	.	3	3	3	3	12
V. Religia		2	2	2	2	1	1	1	1	12
Razem		31	32	35	35	36	37	37	36	279

WYŻSZA SZKOŁA „AUFBAUSCHULE" DLA CHŁOPCÓW.

Grupy przedmiotów i przedmioty	Klasy	3	4	5	6	7	8	Razem
I. Gimnastyka		5	5	5	5	5	5	30
II. Nauka o Niemczech:								
Niemiecki język		5	5	4	4	4	4	26
Historia		4	3	3	3	3	3	19
Geografia		2	2	2	2	2	2	12
Wychowanie artystyczne		2	2	2	2	2	2	12
Muzyka		2	2	2	2	2	2	12
III. Nauki przyrodnicze i matematyka:								
Biologia		2	2	2	2	2	2	12
Chemia		.	.	3	2	2	2	17
Fizyka		.	2		2	2	2	
Rachunki i matematyka		5	5	4	3	3	3	23
IV. Obce języki:								
Angielski		6	6	4	4	4	4	28
Łacina		.	.	4	4	4	4	16
V. Religia		2	2	1	1	1	1	8
Razem		35	36	36	36	36	36	215

WYŻSZA SZKOŁA DLA DZIEWCZĄT

typ gospodarczy.

Grupa przedmiotów i przedmioty	Klasy	1	2	3	4	5	6	7	8	Razem
I. Gimnastyka		5	5	5	5	5	2	2	2	31
II. Nauka o Niemczech:										
Niemiecki język		5	5	4	4	4	4	4	4	34
Historia		1	2	3	3	3	3	3	3	21
Geografia		2	2	2	2	2	2	2	2	16
Wych. artystyczne		2	2	2	2	2	2	2	2	16
Muzyka		2	2	2	2	2	2	2	2	16
III. Nauki przyrodnicze i matematyka:										
Biologia		2	2	2	2	2	2	2	2	16
Chemia		.	.	.	.	3	3	3	3	14
Fizyka		.	.	.	2					
Rachunki i matematyka		4	4	4	3	3	2	2	2	24
IV. Przedmioty zajęć kobiecych i gospodarstwa:										
Gotowanie, roboty domowe i ogrodowe [1]		.	.	.	.	.	6	6	6	18
Roboty ręczne		2	2	2	2	2	3	3	3	19
Hygiena i pielęgniarstwo		.	.	.	.	.	1	1	1	3
Nauka o zatrudnieniach [2]		.	.	.	.	.	1	1	1	3
Służba (żłóbek, przedszkole i rodzina)		.	.	.	.	.	[3]	[3]	[3]	
V. Obce języki:										
Angielski		5	4	4	4	4	2	2	2	27
VI. Religia		2	2	2	2	1	1	1	1	12
Razem		32	32	32	33	33	36	36	36	270

[1]) W zimie nauka zręczności, zamiast rob. ogrod.
[2]) Naukę o zatrudnieniach łączy się według potrzeby z hygieną lub biologią.
[3]) Specjalnych godzin się nie wyznacza, bo służbę odbywa się bez przerwy w okresie czterotygodniowym. W tym czasie nauka szkolna odpada.

SZKOŁA WYŻSZA DLA DZIEWCZĄT

typ językowy.

Grupy przedmiotów i przedmioty	Klasy	1	2	3	4	5	6	7	8	Razem
I. Gimnastyka		5	5	5	5	5	4	4	4	37
II. Nauka o Niemczech:										
Niemiecki język		5	5	4	4	4	4	4	4	34
Historia		1	2	3	3	3	3	3	3	21
Geografia		2	2	2	2	2	2	2	2	16
Wych. artystyczne		2	2	2	2	2	3	3	3	29
Roboty ręczne		2	2	2	2	2				
Muzyka		2	2	2	2	2	2	2	2	16
III. Nauki przyrodn. i matem.:										
Biologia		2	2	2	2	2	2	2	2	16
Chemia		.	.	.	.	2	3	3	3	14
Fizyka		.	.	.	2					
Rachunki i matematyka		4	4	4	3	3	2	2	2	24
IV. Obce języki:										
Angielski		5	4	4	4	4	3	3	3	30
Jeden żywy obcy język	[1]	.	.	.	.	.	4	3	4	11
i łacina	[1]	.	.	.	.	.	(3)	(4)	(3)	(10)
V. Religia		2	2	2	2	1	1	1	1	12
Razem		32	32	32	33	33	33 (+3)	32 (+4)	33 (+3)	260 (+10)

WYŻSZA SZKOŁA „AUFBAUSCHULE" DLA DZIEWCZĄT

z gospodarczym szczeblem wyższym.

Grupy przedmiotów i przedmioty	Klasy	3	4	5	6	7	8	Razem
I. Gimnastyka		5	5	5	2	2	2	21
II. Nauka o Niemczech:								
Niemiecki język		5	5	4	4	4	4	26
Historia		3	3	3	3	3	3	18
Geografia		2	2	2	2	2	2	12
Wych. artystyczne		2	2	2	2	2	2	12
Muzyka		2	2	2	2	2	2	12
III. Nauki przyrodn. i matematyka:								
Biologia		2	2	2	2	2	2	12
Chemia		.	.	2	3	3	3	15
Fizyka		.	2	2				
Rachunki i matematyka		4	3	3	2	2	2	16
IV. Przedmioty zajęć kobiecych i gospodarstwa.:								
Gotow., rob. dom. i ogrod. [2]		.	.	.	6	6	6	18
Roboty ręczne		3	3	3	3	3	3	18
Hygienia i pielęgniarstwo		.	.	.	1	1	1	3
Nauka o zatrudnieniach [3]		.	.	.	1	1	1	3
Służba (żłóbek, przedszkole, rodzina)		.	.	.	[4]	[4]	[4]	
V. Obce języki:								
Angielski		6	5	5	2	2	2	22
VI. Religia		2	2	1	1	1	1	8
Razem		36	36	36	36	36	36	216

[1]) Jeden język obowiązkowo, drugi nadobowiązkowo.
[2]—[4]) Patrz wyższa szkoła dla dziewcząt typ gosp.

specyficzne zadanie szkoły średniej: ma wychowywać przez naukę. „Nie znaczy to jednak, aby jednostronnie rozwijała rozum i hodowała uczonych i intelektualistów!" — Ciągle i wszędzie strach przed intelektem i uczonymi, natomiast nacisk położony na rozbudzanie uczuć i entuzjazmu i na ćwiczenie woli.

Z równym naciskiem podnosi się zastrzeżenia przeciw nierówności społecznej wytwarzanej dotąd przez szkołę, dzielącej naród na „wykształconych" i „niewykształconych". Szkoła nie śmie odseparowywać swych absolwentów od warstwy ludowej. Decydującą jest tu myśl, że nikt nie potrafi samodzielnie i odpowiedzialnie rozstrzygać, jakie zadania ma do spełnienia jego naród, jeżeli nie nauczył się w najściślejszym zespoleniu ze swym ludem spoglądać poza granice własnego narodu i przez porównanie z innymi narodami oceniać jego specyficznych właściwości i jego przeznaczenia historycznego. Kto chce brać na siebie odpowiedzialność za zdrowie i obyczaj swego narodu, za jego polityczne istnienie i kulturę, musi stać wśród ludu, z nim żyć i z nim czuć. Musi objąć naród jako całość i poznać niebezpieczeństwa, jakie mu zagrażają wskutek jego położenia geograficznego, jego historii i wskutek ułomności jego własnej natury. Szkoła nie śmie zacieśniać się w tych dziedzinach do poznawczej funkcji, ale musi wytwarzać w swym wychowanku gotowość do własnego odpowiedzialnego rozstrzygania zagadnień. Zdolność tę wytwarza rozprawianie się z narodami obcymi, z którymi naród niemiecki styka się bezpośrednio lub zetknął się w swych dziejach oraz szersze ujmowanie zagadnień życiowych państwa i narodu. Stąd też język niemiecki i historia stają się osią nauk, a języki obce znalazły dość obszerne uwzględnienie w programie.

Język niemiecki, historia, geografia, biologia, wychowanie artystyczne i muzyka, tworzą zwartą grupę przedmiotów głównych *(Kernfächer)*, wspólnych wszystkim typom szkół i stopniom nauki. Zadaniem ich jest wprowadzenie ucznia w niemiecką rzeczywistość *(die deutschkundliche Fächergruppe)*.

Nauka języka niemieckiego przepojona jest światopoglądem narodowo-socjalistycznym w każdym punkcie. Na wszystkich stopniach literacki dorobek narodu jest segregowany i rozpatrywany pod kątem zagadnień współczesnych. Rasa i dziedziczność, genealogia *(Familien und Ahnenkunde)*, etnografia, walka o ziemię *(Kampf um Raum)*, walki narodowościowe na pograniczach i poza granicami, kolonie, naród jako wspólnota pracy, naród jako wspólnota ducha — oto tematy rozważań, obowiązujące we wszystkich klasach. Obok dzieł poetyckich, skrupulatnie dobieranych, podkreślona jest wartość lektury dzieł o treści historyczno-politycznej i czytanie czasopism.

Historia i geografia spreparowane są systematycznie według wszelkich reguł światoburczej geopolityki niemieckiej. Nie darmo

stworzono komisje złożone z profesorów i polityków dla wygotowania tego preparatu [6]). W wytycznych zacytowane są ważkie zadania wychowawcze, które nauka historii ma do spełnienia, ucząc z wielkiej przeszłości narodu niemieckiego wysnuwać zadania, jakie go czekają w przyszłości. Cześć dla wielkich momentów dziejowych narodu niemieckiego ma budzić wiarę w wielką jego misję dziejową. Pewności siebie, dumy narodowej, przeświadczenia o wiecznie czynnych i żywotnych siłach rasistycznych narodu, o trwałości i stałości jego dziedzicznych uzdolnień nie czerpie się z chwili bieżącej, może dać je tylko dobrze poprowadzona nauka historii. *Ohne geschichtliche Erkenntnisse keine Kenntnisse.*

Chybi nauka historii celu, jeżeli jednostronnie wykształci krytyczne zdolności rozumowe, bo budzenie odpowiedzialności wobec historii nie dokonywa się przez rozum lecz przez wolę i uczucie. „Od osobowości nauczyciela i jego historycznych przekonań zależy w wielkiej mierze wychowanie polityczne i wyrobienie charakteru młodzieży niemieckiej".

Trudno tutaj wchodzić w szczegóły p r o g r a m u h i s t o r i i, ale dla ogólnej charakterystyki i jego tendencji wychowawczych wystarczy nadmienić, że zagadnienie rasy przeprowadzone jest konsekwentnie przez cały program. Rasa nordycka znajduje według potrzeby różne swe wcielenia czy to w Persach, czy w Spartanach i Ateńczykach, czy wreszcie w Rzymianach. Europa północna i wschodnia to Pra-Germania. Słowianie to przybłędy, a państwa ich narodowe to przypadkowe twory, zrodzone z braku zdecydowanej polityki wschodniej, pokrzyżowanej polityką italską cesarzy. W wiekach średnich jest zatem mowa o o d z y s k a n i u niemieckiego wschodu z wymienieniem Śląska i Poznania, a w konsekwencji pierwszy rozbiór Polski potraktowany jest jako akt sprawiedliwości dziejowej, bo również jako „odzyskanie własności niemieckiej na wschodzie" *(die Wiedergewinnung des Ostraumes, die sogenannte I Teilung Polens).* Klęskę polityki kolonizacyjnej na ziemiach polskich w erze Bismarcka tłomaczy się odpływem ludności niemieckiej do miast, a napływem ludności polskiej *(Einströmen der Polen).* Chrystianizacja Niemiec ujęta jest jako wkroczenie „rzymskiego kościoła papieskiego" *(der römischen Papstkirche),* a przy każdej następnej wzmiance o „rzymskim kościele" wyczuwa się nastawienie bojowe, jeżeli nie wrogie. Odparcie naporu Turków na Europę to znów wyłączna zasługa Niemców *(Gesamtdeutsche Leistung).*

Kwestia żydowska występuje wszędzie, gdzie się ją tylko da umieścić, począwszy od starożytności, skończywszy na roku 1933 jako czynnik destrukcyjny; z niej też wywodzi swą parantelę masoneria, liberalizm, marksizm i bolszewizm.

Wystarczy tych kilka przykładów, aby zdać sobie sprawę, jaką karmą historyczną będzie się budziło dumę i fanatyzm narodowy młodzieży i w

[6]) Obacz str. 10.

Biblioteka Śląska

którą stronę będzie się kierowało jej entuzjazm w planowaniu przyszłych zadań narodu niemieckiego.

Walną pomocą w tym oddziaływaniu wychowawczym będzie nauka geografii, zbudowana na geopolitycznych założeniach, nie mniej biologia, w której zbratane z sobą nauki o dziedziczności, o rasie i o polityce ludnościowej mają prowadzić młodzież do przeświadczenia o konieczności walki o byt w całej przyrodzie i wyjaśniać jej związane z tym prawo silniejszego. Muzyce i sztuce — szczególnie ludowej, narodowy socjalizm przypisuje silne oddziaływanie wychowawcze, wprowadzono je więc obowiązkowo do wszystkich klas.

W naukach przyrodniczych program odbiega daleko od dotychczasowego systemu. I tutaj problemy polityki gospodarczej i obronności państwa nadają kierunek naukom. Nawet w nauce matematyki wykrywa się światopoglądowe kompleksy myślowe [7]).

Całą szkołę średnią przeorano zatem od gruntu. Z przechwałką podkreśla się, że wyrosła z życia i dla życia — ale z życia zacieśnionego, wciągniętego w polityczne ramy chwili obecnej. Przekreślono wszelki obiektywizm, wyklęto go jako nieprzydatny — ba — szkodliwy wychowawczo, bo niezgodny w swych tendencjach ogólnoludzkich z światopoglądem III Rzeszy.

Łącznie z reformą szkół średnich wydało ministerstwo w kwietniu 1937 „Wytyczne dla 4 klas szkoły początkowej" *(Grundschule)*, zapowiadając tam, że w najbliższym czasie wyda dalsze zarządzenie, obejmujące 8-klasową szkołę powszechną jako całość. Zewnętrznie nowy program niewiele odbiega od wytycznych, wydanych dla Prus w roku 1921, ale kilka podkreśleń wskazuje na to, że od pierwszej chwili wstąpienia dziecka do szkoły ma je ogarnąć ten duch, który wyrył tak wyraźnie swe piętno na wszystkich dotychczasowych reformach szkolnych.

Ogniskową całej pracy szkolnej ma być kraj ojczysty, ale nie jak dotąd ze względów metodycznych i psychologicznych, tylko dla celów wychowawczych narodowo-socjalistycznych. Nauka nie może ograniczać się do podawania wiadomości, ale od pierwszej chwili ma budzić dumę i uwielbienie dla kraju ojczystego, swego rodu i plemienia, narodu i wodza. Bohaterstwo musi być wszędzie wysuwane na plan pierwszy.

Metodyczne wskazania pominięto omal zupełnie, ale wielki nacisk położono na wyniki w poszczególnych przedmiotach, bo już od samego początku w pracy szkolnej ma obowiązywać zasada wyczynu *(Leistungsprinzip)*. Moc słowa i zdolność przemawiania, której tylu mężów stanu zawdzięcza obecnie swe sukcesy, ma być ćwiczona na deklamacjach, a popi-

---

[7]) Die Gedankenarbeit eines Koppernikus, Kepler, Leibniz, Kant, Gauss hat weltanschauliches Gepräge auf mathematischer Grundlage. — Erzieh. u. Unterr. s. 187.

sy muzyczno-deklamacyjne dzieci mają być wplatane w uroczyste obchody miejscowe. Muzyce, a w szczególności pieśni, zrodzonej z nowego ruchu, poświęca się baczną uwagę. W rozkładzie godzin pominięto lekcje religii.

Czytanka ma stanowić główny punkt oparcia dla pracy szkolnej. Wychodząc z założenia, że jedność narodowa pociąga za sobą jedność kultury *(der völkischen Einheit folgt die kulturelle Einheit)*, powziął min. Rust jeszcze w r. 1934 plan wydania jednolitych czytanek dla wszystkich krajów Rzeszy; obecnie złagodził nieco swe uniformistyczne zamiary. Uwzględniając regionalizm jako podstawę początkowej pracy szkolnej, i akcentując równocześnie dążności wychowawcze narodowego socjalizmu, podzielono treść czytanek na tematy zasadnicze, wspólne wszystkim czytankom i tematy regionalne. Niemcy podzielono na 22 regiony. Obecnie wre praca nad szczegółowymi planami regionalnymi i nad nowymi czytankami. Ukazują się już pierwsze publikacje, a nie ulega wątpliwości, że przy ogólnie stosowanej metodzie wyścigu i współzawodnictwa w okazywaniu prawomyślności i entuzjazmu dla wodza i jego drużyny dziecko z swymi prawami przyrodzonymi zostanie zepchnięte na plan dalszy.

SZKOŁY ZAWODOWE. W walce o lojalnego robotnika, rzemieślnika i rolnika szkoła zawodowa stanowi ważny szaniec. Prowadzi tę walkę *Deutsche Arbeitsfront*. Zasięg jej wpływów do szkół zawodowych był do niedawna utrudniony faktem, że fundatorami i właścicielami *(Schulträger)* tych szkół były przeważnie samorządy miejscowe, rzadziej izby przemysłowe i handlowe oraz cechy. Instytucje te broniły swego stanu posiadania, ale nie zdołały go obronić. Zarządzeniem ministra z 18 X 1936 r. Front Pracy został uznany właścicielem *(Schulträger)* wszystkich szkół zawodowych. Nie określono dotąd ściśle uprawnień nowego właściciela, ale fakt, że potężna organizacja polityczna wkracza decydująco w tę dziedzinę, nie pozostanie bez głębokiego wpływu na dalszy ich rozwój. Jednym z ważnych czynników, przyśpieszających akcję rozwojową tych szkół, jest brak wykwalifikowanych rzemieślników w przemyśle wojennym, ale także w innych działach. Nie to jednak podniósł minister Rust przy przekazaniu Frontowi Pracy władztwa nad tymi szkołami. Podstawą tego zarządzenia jest „planowa gospodarka wychowawczo-polityczna *(erziehungspolitische Planwirtschaft)*, która się domaga, aby przysposobienie zawodowe — tak w rzemiośle jak i w tak zwanych wolnych zawodach — nabrało charakteru politycznego“. Z szkół zawodowych mają przecież wychodzić przyszłe kadry robotnicze, które stanowią dotąd dla rządu i partii element najmniej pewny pod względem przekonań politycznych.

W dyskusji nad kwestią szkół zawodowych samorządy — szczególnie miejskie — wysuwają w obronie swych uprawnień argument, że wszędzie,

gdzie pozostawiono im wolność stanowienia, powstawały szkoły o wysokim typie organizacyjnym. Zwolennicy etatyzacji tych szkół zarzucają samorządom daleko idącą dowolność w doborze nauczycieli, często niekwalifikowanych i dowolność w programach, co niezgodne jest z obecnymi dążnościami uniformistycznymi. Są głosy za tym, aby oddać je pod zarząd bezpośredni t. zw. *Reichsbetriebsgemeinschaften*, t. j. zarządów większych koncernów przemysłowych, w których skład wchodzą właściciele przedsiębiorstw, przedstawiciele pracowników umysłowych i przedstawiciele robotników. Członkami tych organizacji są najczęściej ludzie, którzy przeszli przez przeszkolenie polityczne i dają gwarancję swej prawomyślności. Rozstrzygnięcie, kto ma te szkoły utrzymywać i kto im ma patronować, kto ma stanowić o ich stopniu organizacyjnym, jeszcze nie padło z ramienia władz, o przepojenie ich duchem narodowo-socjalistycznym postara się Front Pracy przy pomocy bogatych i nieraz doskonale przemyślanych środków propagandy.

Chwilowo pierwsze swe jawne wysiłki skierował Front Pracy na wieś, na szkoły rolnicze wszelkich typów.

Dotąd przygotowanie rolnicze wsi odbywało się w 3 letnich kursach dokształcających. W październiku 1936 zostały wydane „Wytyczne dla wiejskich szkół rolniczych", które stwarzają nowe ramy już nie dla kursów dokształcających, ale dla szkół rolniczych, uważanych za ciąg dalszy szkół ludowych *(Grundschule—Grundberufsschule)*. Mają one w przyszłości ogarnąć obowiązkowo całą młodzież wiejską, męską i żeńską do 18 roku życia. Program pracy obejmuje 2 lata po 160 godzin. Praca podzielona jest na 3 działy: 1) praca rolnicza dla chłopców wzgl. gospodarcza dla dziewcząt; warsztatem pracy jest własne gospodarstwo; 2) rachunki i pisanie *(Schriftwerk)*; 3) nauka obywatelska *(der völkische Unterricht)* z szczególnym uwzględnieniem historii chłopstwa z ostatnim jej etapem w działalności narodowego socjalizmu.

Wszyscy uczniowie szkoły biorą obowiązkowo udział w politycznym życiu organizacji narodowo-socjalistycznych, czynnych na terenie danej wsi.

Statystyka wykazuje, że dotąd zaledwie 10% młodzieży wiejskiej uczęszcza do szkół rolniczych względnie na kursy dokształcające. W kwietniu 1937 stworzono państwowy dozór *(Regierungs- und Landwirtschaftsschulräte)* dla szkolnictwa rolniczego.

Największą trudnością w rozwoju tych szkół jest brak odpowiednio przygotowanych nauczycieli i nauczycielek. Kursy dokształcające rolnicze prowadziło dotąd najczęściej nauczycielstwo szkół powszechnych. Ponieważ dla obecnych wymagań, stawianych szkole, nie posiada ono dostatecznych kwalifikacji, urządzają władze szkolne kursy rolnicze i metodyczno-za-

wodowe dla nauczycieli i nauczycielek wiejskich o różnej rozpiętości czasu, kilkumiesięczne a nawet roczne.

Jak widać z całego powyższego zestawienia, polityka ogarnęła całe szkolnictwo od najwyższych do najniższych komórek. Organizacyjne zdolności niemieckie wysilają się w przeprowadzeniu systemu wychowawczego narodowo-socjalistycznego najbardziej konsekwentnie i systematycznie. Burzą przy tym wiele wartości, w których przodowali światu, a tworzą nowe, które sami uważają za genialne. O tej genialności pomysłów pragną przekonać swoich i obcych. Wszędzie za punkt wyjścia bierze się wychowanie fizyczne i ideologię polityczną. Intelektualizm, rozumowe i krytyczne ujmowanie zagadnień życia i wiedzy piętnowane jest raz wraz jako ujemne i niepożądane. Nauka w swej czystej formie nie ma racji bytu, jeżeli nie idzie w służbę polityki. Prawda może tylko zaistnieć, o ile popiera tezy narodowego socjalizmu, w przeciwnym razie musi zamilknąć. Metody oddziaływania na uczucie i wolę wzięte są z koszar i obozu wojskowego. Ma to pewien urok dla dziecka i młodzieńca, tkwią w tym także niezaprzeczenie wielkie wartości wychowawcze dla wieku młodzieńczego, ale rozciąganie tego systemu na profesorów uniwersytetu i wyciąganie stąd kryteriów dla ich kwalifikacji nie jest pozbawione komizmu i pewnej dozy naiwności.

Budzenie pewności siebie, dumy, egoizmu — ba — fanatyzmu narodowego na podłożu nienawiści do innych ras i narodów — to dość łatwy sposób pobudzania entuzjazmu i stwarzania bojowych nastrojów wśród młodzieży, chodzi tylko o to, czy etyczny i godny wielkiego narodu i czy nie kryje w sobie niebezpieczeństwa, że nagromadzone siły dynamiczne przy jakiejś zmianie koniunktury wyładują się w najmniej pożądanym kierunku.

Nie można zaprzeczyć, że są w systemie i dodatnie rysy, jak n. p. zwrot ku wsi i troska o jej rozwój gospodarczy, albo tendencja łagodzenia różnic społecznych i zbliżenia ku sobie wszystkich warstw we wspólnym dążeniu ku wielkości ojczyzny i inne, ale wszelka skrajność budzi zastrzeżenia, a skrajności jest tu bardzo wiele.

Ogólne ramy systemu wychowawczego są już dzisiaj opublikowane, najbliższe miesiące przyniosą zapewne jeszcze wykończenie szczegółów. Między planowaniem o wykonaniem istnieje zazwyczaj wielka rozpiętość, którą reguluje samo życie. Od tego życia codziennego, tak barwnego i różnorodnego w swych objawach, tak bogatego w niespodzianki, zależeć będzie, czy spełnią się wielkie nadzieje twórców systemu, czy nie będzie trzeba szybko zbaczać z powziętej drogi i przywracać niejedno urządzenie, które jest dzisiaj napiętnowane i wyklęte z systemu.

Biblioteka Śląska

Biblioteka Publiczna
im. J. P.

Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000755448
II 32783